



Zdzisław Galicki, Tomasz Kamiński, Katarzyna Myszone-Kostrzewa (eds), *Use of Outer Space: World- Europe- Poland (Wykorzystanie przestrzeni kosmicznej. Świat- Europa- Polska)*, Warsaw, 2010, 213 pp.

ABSTRACT: All presentations in the book concerned are very interesting and they mean a lot for Polish literature of the subject. In the Polish literature market there is lack of books about space. The book presented includes a lot of details and some very crucial presentations in the subject of several legal problems resulted from the states activities in Space. They are some aspects of international, European and national law. Moreover it seems that the rules made by the worldwide organizations are far separated from the new technical resolutions and space technology. That is why so much care is put to the regional and national legislations. The book concerned may be recommended to the students who are interested in space subject and University researchers and all staff from Space industry.

KEY WORDS: *Space, Space law, Space activities.*

Niniejsza publikacja wiąże się z problematyką wykorzystania przestrzeni kosmicznej. Stanowi zbiór materiałów ogólnopolskiej konferencji pt. „Wykorzystanie przestrzeni kosmicznej; Świat- Europa- Polska”, która odbyła się w dniu 25 września 2009 r. w Warszawie. Konferencja została zorganizowana przez Instytut Prawa Międzynarodowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego we współpracy z Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk pod honorowym patronatem Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, prof. dr hab. Barbary Kudryckiej i Dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr hab. Krzysztofa Rączki. Wśród zaproszonych gości byli m.in. prawnicy zasłużeni dla rozwoju międzynarodowego prawa kosmicznego (prof. Marek Żylicz) i lotniczego oraz przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Celem konferencji było skupienie uwagi przedstawicieli nauki oraz praktyki na tendencjach rozwoju w kosmicznym sektorze przemysłowo- usługowym. Tematyka związana z wykorzystaniem przestrzeni kosmicznej i pojawieniem się nowych technologii kosmicznych jest niezwykle rzadko poruszana przez naukę polską (zwłaszcza współczesną) i wspominana w polskich opracowaniach z zakresu międzynarodowego prawa publicznego i prawa Unii Europejskiej. Jest także słabo znana szerszym kręgom odbiorców. Tymczasem wykorzystanie przestrzeni kosmicznej zaczyna mieć na świecie doniosłe konsekwencje, nie tylko naukowo- techniczne, ale także polityczne, gospodarcze i wojskowe. Również Unia Europejska stara się o niezależny dostęp do przestrzeni kosmicznej, tworząc m.in. europejską politykę kosmiczną, która ma być realizowana poprzez europejski program kosmiczny.

Problematyka konferencji obejmowała zagadnienia związane z różnorodnymi aspektami wykorzystania przestrzeni kosmicznej: prawnymi, gospodarczymi oraz wojskowymi (bezpieczeństwo narodowe), co znalazło odzwierciedlenie w wystąpieniach prelegentów (zarówno pracowników naukowych, jak i ekspertów z branży kosmicznej).

Książka zawiera 15 referatów, podzielonych na zagadnienia międzynarodowe, europejskie i polskie. Referaty dotyczą zarówno kwestii teoretycznych związanych z nauką prawa kosmicznego (suwerenność państwa w przestrzeni powietrznej i kosmicznej, pojęcie „prawo kosmiczne” oraz delimitacja przestrzeni powietrznej i kosmicznej) jak i praktycznych aspektów

funkcjonowania prawa kosmicznego (międzynarodowa stacja kosmiczna, nawigacja satelitarna, zanieczyszczenie kosmosu). Sporo miejsca zajęły też kwestie dotyczące europejskiej polityki kosmicznej, krajowego prawa kosmicznego oraz militaryzacji kosmosu.

Profesor Marek Żylicz (członek Rady Naukowej Instytutu Prawa Międzynarodowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego) w swoim referacie rozpoczynającym konferencję wspomniał o początkach prawa kosmicznego, definicji nowego prawa oraz jego umiejscowienia w systemie norm i nauk prawnych oraz zasadach, które miały być przyjęte jako podstawowe dla przyszłego rozwoju tej nowej dziedziny prawa. Profesor stwierdza m.in., iż „podstawowe i trwałe znaczenie powstałego z dnia na dzień prawa nieszkodliwego (tj. nie zagrażającego bezpieczeństwu obcych państw) przelotu statków kosmicznych, pomimo ograniczania tego prawa, polegało przede wszystkim na tym, iż stało się punktem wyjścia dla uznania i potwierdzenia prawem pisanych innych zasad nowego prawa kosmicznego, dotyczących wolności lotów kosmicznych a w pewnym sensie także statusu prawnego przestrzeni kosmicznej i statków kosmicznych, odpowiedzialności za ich użytkowanie, niezawłaszczalności przestrzeni kosmicznej i ciał niebieskich, zakazu umieszczania broni oraz współpracy międzynarodowej w kosmosie. Zapoczątkowana została przy tym tendencja rozwoju międzynarodowego prawa kosmicznego, z odchodzeniem od kryteriów terytorialnych na rzecz kryteriów funkcjonalnych”. Profesor Zdzisław Galicki (dyrektor Instytutu Prawa Międzynarodowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego) skupił się w swoim referacie na prawnej delimitacji przestrzeni kosmicznej, która jest nadal problemem nierozwiązanym. Referent przedstawił różne koncepcje ustanowienia granicy, zarówno stworzone przez Podkomitet Prawny Komitetu ds. Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej- COPUOS, jak i poglądy doktryny: zagranicznej (w tym m.in. pogląd o trzech głównych kategoriach istniejących koncepcji delimitacji przestrzeni kosmicznej i powietrznej: opartej o kryteria naukowe i technologiczne, poprzez ustalenie arbitralnej lub konwencyjnej granicy oraz poprzez demarkację opartej na podejściu funkcjonalnym) i polskiej. Referent zastanawia się nad celowością ustalenia granicy pomiędzy obiema przestrzeniami. Z jednej strony konieczne jest ustalenie granicy, gdyż obecnie w wyniku rozwoju techniki lotniczej następuje stopniowe zmniejszanie się swoistej „strefy bezpieczeństwa” pomiędzy przedmiotowymi odrębnymi strefami rządzonymi oddzielnymi reżimami prawno -międzynarodowymi. Ponadto delimitacja umożliwiłaby klasyfikację statków powietrznych i obiektów kosmicznych a także określiłaby reżim prawny obydwu przestrzeni w kontekście demilitaryzacji i neutralizacji.

Pomimo tych argumentów jednak państwom nie udało się osiągnąć konsensusu w kwestii ustalenia granicy, choć szereg z nich deklaruje, iż temat ten jest przedmiotem uregulowań wewnętrznych. Referent stwierdza na koniec, iż „...nie należy żywić specjalnej nadziei na rychłe uzgodnienie wspólnego stanowiska państw w przedmiocie dokonania lub nie dokonywania delimitacji przestrzeni kosmicznej”; stąd tak ważne według niego są legislacje krajowe państw, w tym Polski. Łukasz Kułaga (asystent w Katedrze Prawa Międzynarodowego i Europejskiego Instytutu Prawa Międzynarodowego, Unii Europejskiej i Stosunków Międzynarodowych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), w swoim

referacie skupił się na temacie przestrzeni powietrznej- jako wspólnego dziedzictwa ludzkości w kontekście porozumienia regulującego działalność państw na Księżycu i innych ciałach niebieskich z 1979 r. Autor stwierdza m.in., iż porozumienie pozostaje bez istotnego wpływu na praktykę stosunków międzynarodowych, gdyż nie zmieniło zmiany w nastawieniu społeczności międzynarodowej do tego traktatu”. Ciekawym wedle autora jest zaś proces reinterpretacji układu o zasadach działalności państw w zakresie badań i użytkowania przestrzeni kosmicznej, łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi przez praktykę państw. Prowadzi ona do wniosku, że przestrzeń kosmiczna jest uznawana za obszar o statusie prawnym analogicznym do morza pełnego.

Paweł Durys (pracownik Departament Polityki Bezpieczeństwa Międzynarodowego Ministerstwa Obrony Narodowej) w swoim referacie odniósł się do zapobiegania wyścigowi zbrojeń w przestrzeni kosmicznej. Autor stwierdza, iż praktycznie wszystkie państwa dostrzegają wielorakie korzyści płynące z wojskowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej. Zauważa jednak, iż w interesie społeczności międzynarodowej leży umacnianie pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej, a tym samym zapobieganie wyścigowi zbrojeń, które może mieć w niej miejsce. Wedle autora bardzo istotne jest, iż państwa w swych strategiach wzywają inne państwa do zrównoważonego wykorzystania przestrzeni kosmicznej dla celów wojskowych, zarówno we współpracy wielostronnej, jak i w kontekście rozwijania własnych programów i projektów w tym zakresie. Należy, jak twierdzi autor, „...dążyć aby wdrażane rozwiązania w zakresie zapobieżenia wyścigowi zbrojeń w przestrzeni kosmicznej były na tyle dobre i elastyczne, aby mogły zapewnić efektywne działanie sił zbrojnych na rzecz realizacji ich misji w funkcji politycznej”.

Kolejny referat autorów: Marcina Pączka i Łukasza Koba (asystenci w Zakładzie Prawa Międzynarodowego i Prawa Europejskiego Uniwersytetu Rzeszowskiego) dotyczy zwiadu satelitarnego, który zapewnia dostęp do wszystkich części naszego globu i może zostać wykorzystany do zdobywania różnego rodzaju informacji, jakie na daną chwilę są niezbędne do jego prowadzenia. Ciekawe jest, iż z punktu widzenia legalności, państwa które używają zwiadu satelitarnego nie mogą być pociągnięte do żadnej odpowiedzialności, gdyż prawo międzynarodowe nie zakazuje używania tej formy zwiadu. Rozwój technologii satelitarnych oraz ich komercjalizacja powoduje, iż z technicznego i prawnego punktu widzenia, na prowadzenie rozpoznania satelitarnego może sobie pozwolić coraz większa liczba państw.

Jakub Ryzenko (asystent w Instytucie Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego) w swoim referacie przedstawia Międzynarodową Stację Kosmiczną jako przykład współpracy międzynarodowej państw w badaniu i eksperymentalnym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej. Autor przedstawia jakościowo nową formę współpracy międzynarodowej, którą nazywa „przedsięwzięciem międzynarodowym”. Ma ona charakter współpracy wielostronnej i stanowi formę pośrednią pomiędzy organizacją międzynarodową a tradycyjną umową wielostronną, mając pewne cechy konsorcjum. Autor uważa, iż zasadnym jest oczekiwanie, iż podobnego rodzaju forma współpracy międzynarodowej będzie pojawiać się w różnych obszarach, od międzynarodowych prac nad fuzją jądrową, po walkę z globalnymi zmianami. Budowa Międzynarodowej Stacji Kosmicznej może, wedle referenta, stanowić nieocenione źródło, z którego warto czerpać starając się zapewnić możliwie

najbardziej efektywne osiąganie celów międzynarodowych przedsięwzięć. W kolejnym referacie dr hab. Karol Karski (adiunkt w Zakładzie Międzynarodowego Prawa Publicznego w Instytucie Prawa Międzynarodowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego) skupił się na operatorach telekomunikacyjnych jako stronach umów międzynarodowych regulujących funkcjonowanie międzynarodowych organizacji łączności satelitarnych. Autor twierdzi m.in., iż praktyka prawno-międzynarodowa dopuszcza możliwość zawierania umów wielostronnych, których stronami są państwa i osoby prawne prawa wewnętrznego, w tym krajowi operatorzy telekomunikacyjni. Przykładami takich umów są porozumienia eksploatacyjne dotyczące INTELSAT, INMARSAT i EUTELSAT. Katarzyna Myszon-Kostrzewa (adiunkt w Zakładzie Międzynarodowego Prawa Publicznego w Instytucie Prawa Międzynarodowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego) w swoim referacie skupiła się na tematyce nawigacji satelitarnej w świetle prawa międzynarodowego i prawa Unii Europejskiej. Autorka omówiła prawotwórczą rolę organizacji międzynarodowych zajmujących się tematyką GNSS (COPUOS, ICAO) jak i aktywną działalność Komisji Europejskiej (Zielona Księga z 2006 r., Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, rozporządzenia unijne). Autorka zauważa m.in., iż „...w nadchodzących latach eksperci spodziewają się lawinowego rozwoju produktów i usług informatycznych wykorzystujących technologie kosmiczne a Polska jako członek UE przyjęła współodpowiedzialność za rozwój programów kosmicznych”. Niepokojące, wedle autorki, jest niedocenywanie w Polsce (w odróżnieniu od innych państw UE) znaczenia działalności kosmicznej i brak szeroko zakrojonych działań w tej dziedzinie.

Damian Maria Bielicki (doktorant na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach) zajął się w swoim referacie tematyką gruzu kosmicznego i przedstawił go w kontekście Polski, Europy i świata. Problem związany z zanieczyszczeniem kosmosu nie jest tylko teoretyczny. Techniczne środki zapobiegawcze mogą przybrać formę prewencji powstawania nowych szczątków, stworzenia specjalnego systemu kontroli obecnie istniejących, oraz projektowania i konstruowania satelitów bardziej podatnych na ewentualne uderzenia z małymi szczątkami. Z prawnego punktu widzenia bardzo istotna jest implementacja procedur i przepisów, począwszy od tych zawierających reżim mniejszej ilości gruzu, aż do specjalnych procedur manewru w celu uniknięcia kolizji. Przepisy dotyczące szczątków kosmicznych w większości nie są prawnie wiążące, ONZ wzywa państwa do przyjmowania i stosowania zgodnie z prawem wewnętrznym odpowiedniej polityki w celu implementacji rezolucji ONZ z 2007 r. dotyczącej gruzu kosmicznego.

Profesor Leonard Łukaszuk (wykładowca Zakładu Prawa i Instytucji Międzynarodowych Instytutu Stosunków Międzynarodowych Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego) podjął tematykę prawa kosmicznego z perspektywy europejskiej. W Europie wzrasta liczba programów kosmicznych inicjowanych m.in. przez przedsiębiorstwa międzynarodowe, co wymaga odpowiedniego uregulowania prawnego. Inicjatywy takie dotyczą m.in. prywatnych satelitów telekomunikacyjnych, prywatnych instalacji do wnoszenia w kosmos różnych obiektów itp. Rozwój regionalnego, europejskiego prawa kosmicznego zaznaczył się dopiero w 2000 r. Był to okres kształtowania się wizji strategicznych oraz podstaw prawnych działalności WE/UE w kosmosie. Pojawiły się nowe trendy takie jak

komercjalizacja i prywatyzacja. Wskazano też na problemy prawne istniejące w działalności państw w kosmosie dotyczące m.in. militaryzacji, bezpieczeństwa i ochrony środowiska, czy związane z turystyką kosmiczną. Referent zauważył, iż wykorzystanie kosmosu jest postrzegane jako integralna dziedzina polityki zagranicznej Unii Europejskiej. Zakłada się, iż Europa powinna realizować własną politykę kosmiczną- w dziedzinie badań i rozwoju technik kosmicznych oraz bezpieczeństwa. Wyrazem tego jest program ramowy UE na lata 2007-2013. Dorobek legislacyjny UE wedle referenta jest znaczący i może być niezwykle użyteczny w dalszym kształtowaniu międzynarodowego prawa kosmicznego, powszechnego. Znaczące mogą być też inicjatywy organizacji unijnych zajmujących się kosmosem. Często jednak daje się zauważyć, iż prawo nie nadąża za rozwojem techniki. Prawo europejskie próbuje, wedle autora, tę sytuację zmienić.

Profesor Zbigniew Kłós z Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk analizuje europejską politykę kosmiczną z perspektywy art. 10 traktatu lizbońskiego, który stanowił m.in. o wzmocnionej współpracy państw celem ochrony interesów Unii oraz wzmocnienia jej integracji. Przepis ten odnosi się do współpracy w zakresie kompetencji dzielonych, np. w odniesieniu do przestrzeni kosmicznej, jeśli taka operacja ma na celu rozwój Unii, zachowuje jej interesy i wzmacnia proces integracji i korzysta wtedy z potencjału finansowego Unii. Jednakże, co zauważa autor, ten zapis stwarza m.in. realną szansę wydzielenia działań i państw członkowskich o większej „prędkości rozwoju”. Anna Badurska (POLSPACE, EADS Astrium) ocenia europejską politykę kosmiczną z punktu widzenia przemysłu. Autorka zauważa m.in. iż z punktu widzenia państwa dążącego do rozwinięcia silnej bazy przemysłowo-biznesowej pozytywnym zjawiskiem jest bardzo duża dynamika trendów występujących w światowym (europejskim) sektorze kosmicznym, która w połączeniu z dobrą koniunkturą stwarza niepowtarzalne szanse dla nowych graczy na rynku kosmicznym, poprzez pojawiające się nowe typy usług dr Joanna Tomaszewska (Kancelaria Prawna Krawczyk i Wspólnicy Sp. K.) omawia tematykę europejskiej ochrony praw autorskich i praw pokrewnych w odniesieniu do przekazu satelitarnego na podstawie dyrektywy 93/83/WE (państwa członkowskie są zobowiązane przyznać autorom wyłączone prawo nadawania rozumiane jako prawo do publicznego komunikowania utworów przez satelitę. Oznacza to, jak pisze autorka, iż autorowi przysługuje wyłączone prawo wydawania zezwoleń (w drodze umowy, zgodnej z prawem wewnętrznym dotyczącym praw autorskich w państwie, w którym ma miejsce przekaz) na publiczny przekaz satelitarny utworów chronionych prawem autorskim.

Ostatnie dwa referaty dotyczą Polski- pierwszy z nich dotyczy projektu polskiego prawa kosmicznego (referat Andrzeja Kotarskiego, członka Polskiego Towarzystwa Astronautycznego); drugi budowy tarczy antyrakietowej w Polsce (referat Piotra Siurnickiego- doktoranta w Instytucie Prawa Międzynarodowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego). Kosmiczne prawo krajowe, wedle referenta (i możliwość powołania oddzielnego organu zajmującego się kosmosem) jest niezbędne po to, aby Polska mogła realizować przedsięwzięcia kosmiczne. Konieczne jest też zrewidowanie założeń Polskiej Strategii Kosmicznej, w której stworzenie Polskiego Programu Kosmicznego powinno być, wedle referenta, jednym z priorytetów. Budowa tarczy antyrakietowej w Polsce spowodowałaby szereg problemów prawnych. Z

perspektywy międzynarodowego prawa kosmicznego funkcjonowanie tarczy dotyczy przede wszystkim przepisów o pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej, oraz częściowej demilitaryzacji. Z uwagi na ułomność odnoszącego się do przestrzeni kosmicznej reżimu prawnego, wszelkie działania tam prowadzone nie pociągają za sobą odpowiedzialności prawnomiędzynarodowej za naruszenie norm międzynarodowego prawa kosmicznego.

Reasumując, wszystkie prezentowane referaty są niezwykle ciekawe i stanowią znaczący wkład w dorobek polskiej literatury przedmiotu. Na polskim rynku księgarskim brakuje książek o tematyce kosmicznej. Prezentowana książka zawiera szereg bardzo cennych prezentacji na temat poszczególnych problemów prawnych powstałych w wyniku działalności państw w kosmosie. Poruszono w niej aspekty prawne międzynarodowe, europejskie, jak i krajowe. Często bowiem okazuje się, iż istniejące przepisy prawne tworzone przez organizacje o zasięgu światowym odstają od ciągle nowych rozwiązań techniki i technologii kosmicznej. Stąd tak dużą wagę przywiązuje się do legislacji regionalnych, jak i krajowych.

Recenzowana książka może być z pewnością polecana zarówno studentom zajmującym się tematyką prawa kosmicznego, jak i pracownikom naukowym i osobom zatrudnionym w przemyśle kosmicznym. [*Recibido el 4 de noviembre de 2012*].

Małgorzata Polkowska

Jan Łopuski, *O żegludze i prawie morskim. Wspomnienia i refleksje*, Wydawnictwo Branta, Bydgoszcz, 2011, 179 pp.

ABSTRACT: The book is a collection of memories and reflections on the changing nature of maritime law during the second part of the twentieth century. Based on more than sixty years practical experience the author draws attention to the changes taking place in the maritime and shipping law issues. The book presents a unique analysis of the formation and evolution of the Polish Maritime Law, determined by domestic political change and transformation in shipping and maritime law. The author analyzes the work on the creation of the first Polish Maritime Code (1961) as well as national trends of maritime law in the next fifty years. The book discusses, among others, contemporary understanding of piracy, the impact of technological development and navigation risks to the maritime law, maritime labour standards, bottomry, maritime privileges, contracts of carriage of goods by sea, rescue at sea and marine insurances. The book combines the best elements of memoir literature and scientific monography. Professor Jan Łopuski is one of the leading polish specialists in maritime law and insurance in international trade, author of 30 books and more than 200 scientific publications.

KEY WORDS: Jan Łopuski, Polish maritime law, Polish Maritime Code, Maritime relations, Maritime institutions; Marine insurance, Bottomry (bottomage), Shipping piracy, Sea navigation.

Książka profesora Jana Łopuskiego łączy zalety literatury wspomnieniowej z przystępnym dla odbiorcy opracowaniem naukowym. W oparciu o kilkudziesięcioletnie doświadczenia własne analizuje on zmiany zachodzące w prawie i stosunkach morskich drugiej połowy ubiegłego stulecia. Problematyka prawa morskiego uchwycona została w niezwykle szerokim kontekście. Jak zauważa autor, okres jego aktywności zawodowej charakteryzowały nie tyle zmiany samego prawa morskiego, co dyktowane rozwojem technologii, a także

ewolucją układu międzynarodowego, zmiany stosunków morskich. Żegluga nie jest już aktywnością całkowicie uzależnioną od pojedynku człowieka z siłami przyrody, lecz dobrze zorganizowaną i całkowicie przewidywalną usługą spedycyjną. Postęp technologiczny wyparł zatem swoisty romantyzm żeglugi, wpływając jednak na podwyższenie bezpieczeństwa zatrudnionych osób. Bazująca na specyficznym etosie kultura `ludzi morza` zastąpiona została dobrze opłacaną działalnością zarobkową. W parze z rozwojem technologicznym i zmieniającą się percepcją niektórych problemów (na przykład piractwa) obserwujemy także oczywiste przeobrażenia w obszarze prawa morskiego: zanik niektórych instytucji i powstawanie nowych, kształtowanie się odmiennych form współpracy międzynarodowej, ewolucję ekonomicznego i militarnego znaczenia morza. Obszary morskie są dzisiaj nie tylko areną handlu, przewozu czy politycznych konfliktów, lecz także przestrzenią wzmożonej eksploatacji bogactw naturalnych. Wymienione problemy są tylko fragmentem szerokiego kręgu podjętych w książce rozważań.

W pierwszych fragmentach pracy autor omawia źródła swojego zainteresowania żeglugą i prawem morskim, sięgające połowy lat trzydziestych ubiegłego stulecia. Na uwagę zasługują przedstawione w książce unikalne analizy kształtowania się polskiego prawa morskiego. Stosunki z tego zakresu jeszcze po drugiej wojnie światowej opierały się na niemieckim prawie handlu morskiego z 1897 roku. Jak zauważa autor, już przed 1939 rokiem prof. Józef Sułkowski opracował projekt polskiego prawa morskiego. Prace kodyfikacyjne zapoczątkowane w końcu lat czterdziestych doprowadziły do przyjęcia w 1961 roku pierwszego polskiego Kodeksu Morskiego. Wśród wyróżniających dokument rozwiązań wymienia autor: zdefiniowanie i określenie pozycji armatora, zdefiniowanie umowy przewozu rzeczy i odejście od koncepcji umowy frachtowej, uregulowanie umowy czarteru na czas, a także odstąpienie od kodyfikacji archaicznej instytucji pożyczki bodmeryjnej (zasadniczo wyszła ona z użycia już przed wieloma laty).

Tematem kolejnych rozdziałów jest analiza przyczyn i kierunków przeobrażeń prawa morskiego na przestrzeni ostatnich kilku dekad. Wśród przesłanek oddziałujących na kierunki tych zmian wymienia autor czynniki polityczne, ekonomiczne, ideologiczne i techniczne. Charakterystyczny dla ostatnich lat postęp technologiczny w oczywisty sposób doprowadził do podwyższenia bezpieczeństwa żeglugi morskiej. Spektakularne katastrofy, jak choćby głośny w ostatnim czasie wypadek statku wycieczkowego *Costa Concordia*, uzmysławiają nam, że przyczyną większości tego typu wydarzeń jest dzisiaj nie wadliwa technologia a błąd załogi (czynnik ludzki). Wypadki tego rodzaju świadczą także o widocznej erozji etosu służby morskiej, przejawiającego się w odpowiedzialności za jednostkę oraz los przewożonych osób.

Interesujące rozważania znajdziemy w rozdziale poświęconym współczesnemu piractwu. Pomimo zamiany galeonów na szybkie łodzie motorowe i odmiennym charakterze działania (przechwycenie jednostki w celu wyłudzenia odszkodowania, nie zaś kradzież ładunku) współcześni piraci nie odbiegają znacząco od protoplastów tego rzemiosła. Jak zauważa autor, znaczna część aktywności pirackiej odbywa się za przyzwoleniem, bądź nawet zachętą państw przybrzeżnych. Trudno zatem określić czy obserwowane na Oceanie Indyjskim akty bezprawia są formą piractwa czy specyficzną kategorią korsarstwa. Różnica ta, co podkreśla autor, ma niezwykle istotne znaczenie z

punktu praktyki prawa ubezpieczeń w transporcie morskim. Zjawisko piractwa coraz częściej utożsamiane bywa z tzw. terroryzmem morskim.

Okres aktywności zawodowej autora to także czas głębokich przewartościowań prawa morskiego jako zagadnienia rywalizacji geopolitycznej. Upadek brytyjskiej potęgi morskiej znamionował początek ogromnych przeobrażeń o charakterze politycznym, instytucjonalnym i prawnym. Obszar prawa morskiego podlegał szczególnie silnemu konfliktowi pomiędzy państwami zachodu o utrwalonym potencjale morskim a krajami trzeciego świata (tzw. grupa 77). Dużo uwagi poświęcone zostało w tym kontekście pracom w ramach UNCITRAL i UNCTAD. Fragment rozważań ekonomicznych stanowi także podjęta w rozdziale XIII problematyka bandery narodowej. Szczególnie znamienne ocenę zjawiska tzw. "taniej bandery" przedstawia autor w końcowej części rozdziału. Jak pisze autor:

"praca w żegludze uprawianej pod dogodną banderą staje się pozbawiona zaangażowania emocjonalnego (może nawet patriotycznego) jakie dawała praca w żegludze pod banderą narodową" [...] "W tym przypadku ekonomia zdecydowanie zwycięża z emocjami narodowymi" (s. 96)

Przedmiot kolejnego rozdziału stanowi społeczny wymiar prawa morskiego, zwłaszcza zaś relacje z problematyką ochrony praw człowieka. Autor analizuje między innymi prawne uwarunkowania stosunków pracy w żegludze morskiej a także zagadnienie bezpieczeństwa życia na morzu.

Ostatnie fragmenty pracy stanowią przegląd refleksji na temat ewolucji i zmienności prawa morskiego. Dziedzina ta w coraz mniejszym stopniu bazuje na tradycji, co znajduje wyraz w treści konkretnych rozwiązań prawnych. Zmieniający się charakter żeglugi morskiej (np. rosnąca skala transportu materiałów niebezpiecznych) kreuje nowe zagrożenia dla bezpieczeństwa, a zatem również wyzwania o charakterze prawnym. Problemy w rodzaju wycieków ropy naftowej czy katastrof platform wiertniczych rodzą pytania o interpretację zakresu odpowiedzialności korporacji za wyrządzone szkody. Katastrofy tego rodzaju (np. wyciek ropy naftowej do Zatoki Meksykańskiej w następstwie eksplozji platformy wiertniczej Deepwater Horizon, a nawet przywoływana już Costa Concordia) rodzą wiele kontrowersji o charakterze prawnym. Jednocześnie obserwować możemy znaczące upolitycznienie prawa morskiego, przejawiające się na szczeblu instytucji takich jak IMO, UNCTAD czy UNCITRAL. Dwudziestowieczna ewolucja międzynarodowego prawa morza utwierdza nas w przekonaniu o niezwyklej dynamice zagadnienia. W ostatnich fragmentach pracy autor analizuje zmiany szczególnie istotnych elementów współczesnego prawa morskiego, oraz perspektywy rozwoju tej dyscypliny w przyszłości.

Moje zainteresowania problematyką morską mają jedynie luźny charakter, typowy raczej dla osób zainteresowanych otaczającą nas rzeczywistością społeczną aniżeli warstwą doktrynalną szczegółowych rozwiązań prawnych. Z książką profesora Jana Łopuskiego zapoznałem się jednak z nieukrywaną przyjemnością. Stanowi ona cenne źródło wiedzy, nie tylko na temat ewolucji dwudziestowiecznego prawa morskiego, lecz także problemów znanych z pierwszych stron gazet, jak choćby somalijskiego piractwa. Dzięki przystępnemu charakterowi książka zainteresować może nie tylko specjalistów



zagadnienia, lecz także wszystkie osoby pragnące pogłębić wiedzę na temat kształtu aktualnych stosunków morskich. Na uwagę zasługują także sama forma zaprezentowanych rozważań: analiza ewolucji prawa morskiego w oparciu o kilkudziesięcioletnie doświadczenia własne. Autor w ciekawy sposób omówił ponadto ewolucję znaczenia morza jako punktu odniesienia dla współczesnych relacji ekonomicznych. Umocnienie transportu lotniczego nie musi oznaczać erozji znaczenia dotychczasowych szlaków morskich. Współczesne prawo międzynarodowe coraz bardziej akcentuje jednak funkcję akwenów morskich jako źródła i sieci transportu surowców. Najlepszą ilustracją wspomnianego faktu były znane nam z ostatnich lat debaty na temat szelfu kontynentalnego, stref ekonomicznych państw przybrzeżnych, czy bliskie nam kontrowersje związane z gazociągiem po dnie Morza Bałtyckiego. Wbrew wcześniejszym przewidywaniom umacnia się znaczenie morza jako areny rywalizacji militarnej. Rakiety dalekiego zasięgu przenoszone przez okręty podwodne są dzisiaj podstawowym środkiem działań ofensywnych i ważnym narzędziem prewencji przed potencjalnymi atakami (np. tarcza antyrakietowa). Zaprezentowane tutaj refleksje to jedynie wąski fragment rozważań podjętych w tej niezwykle interesującej książce. [*Recibido el día 7 de noviembre de 2012*].

Bogumił Termiński

Jane McAdam, *Climate Change, Forced Migration, and International Law*, Oxford University Press, Oxford-New York, 2012, 344 pp.

ABSTRACT: Last few years have been a period of unprecedented growth in the number of studies devoted to the forced migration caused by climate change. The book by professor Jane McAdam published by Oxford University Press differs significantly from previous studies in this area. The focus of the author became a state responsibility for the situation of climate-change induced displaced people. The basis of the author's considerations are four particular areas of public international law: international human rights law, international humanitarian law, international refugee law and international law of statelessness. The problem of climate change displacement is now becoming a growing challenge for public international law. The growing number of climate change migrants has become a challenge for the humanitarian support institutions. Sea level rise become a factor of specific legal problems such as climatic deterritorialization of the country, state succession on the new territory, the status of people forced to leave their country submerged under the waters of ocean (forced migrants?, refugees?, stateless people?, citizens of the former country continuing its status within a new territory?).

KEY WORDS: Forced migration, Climate change refugees, Climate change-induced Displacement, Environmental migrants, Environmentally-induced displacement, International law, Tuvalu, Kiribati, India, Bangladesh, International refugee law, State succession, Climatic deterritorialization of the country, Jane McAdam.

Zmiany klimatyczne w rodzaju pustynnienia gleb, czy prognozowanego w przyszłości podnoszenia poziomu oceanów, są nie tylko wyzwaniem dla bezpieczeństwa, lecz także źródłem wielu kontrowersji w obszarze prawa międzynarodowego publicznego. Powstałe kilkadziesiąt lat temu konwencje nie uwzględniają zazwyczaj mechanizmów odpowiedzi na zjawiska niezależne od działalności ludzkiej. W latach dziewięćdziesiątych podjęto co prawda aktywność mającą na celu kodyfikację mechanizmów współpracy na rzecz

minimalizacji zmian klimatycznych. Większość obszarów prawa międzynarodowego w dalszym ciągu pełna jest białych plam, utrudniających elastyczną odpowiedź na antycypowane obecnie zagrożenia. Wspomnijmy tu choćby o ciągle nierozwiązanym problemie odpowiedzialności państw i podmiotów korporacyjnych za zmiany klimatyczne (debata pomiędzy tzw. agresorami środowiskowymi a mniej lub bardziej domniemanymi ofiarami działań tego rodzaju). Szczególnie newralgicznym problemem wydają się kontrowersje prawne związane z trwałym oddziaływaniem klimatu na państwowość oraz różne formy mobilności przymusowej. Wydana nakładem Oxford University Press książka Jane McAdam jest próbą odpowiedzi na pytania przyszłości przy wykorzystaniu normatywnego zaplecza czterech dziedzin prawa międzynarodowego publicznego: praw człowieka, prawa uchodźców i problematyki bezpieczeństwa, oraz międzynarodowego prawa humanitarnego). Obok analizy aktualnego stanu prawnego autorka zwraca uwagę na perspektywy rozwoju zagadnienia, oraz współpracę mającą na celu regulację problemu i wsparcie dotkniętych nim osób.

Wyzwania i zmienność prawa międzynarodowego publicznego będzie najpewniej wprost proporcjonalna do rzeczywistego charakteru zmian klimatycznych w przyszłości. Migracje związane z pustynnieniem gleb czy erozją wybrzeży są faktycznym zjawiskiem obserwowanym w przynajmniej kilkunastu krajach Afryki i Azji. Obecnie nie przyjmują jednak masowej skali czy transnarodowego zasięgu. Dużo większą kategorią mobilności przymusowej i większym zagrożeniem dla human security są wysiedlenia w konsekwencji różnych kategorii klęsk żywiołowych. Opublikowane niedawno szacunki IDMC wskazywały na ponad 14 milionów osób wysiedlonych w konsekwencji różnych kategorii klęsk żywiołowych. Dopóki zmiany klimatyczne nie doprowadzą do znaczącej skali przeobrażeń przestrzennych i uruchomienia wielotysięcznego potencjału wysiedleń, wątpliwe wydają się przewidywania o powstaniu nowych konwencji międzynarodowych, lub uzupełnieniu tych dotychczas istniejących. Zmiany klimatyczne są co prawda przedmiotem globalnej współpracy różnego szczebla i bardzo intensywnej refleksji akademickiej. Negatywne oddziaływanie czynników klimatycznych przeważnie zamyka się jednak w granicach wewnętrznych i dominium decyzyjnym władz państwowych.

Książka Jane McAdam nie traktuje wyłącznie o pomysłach międzynarodowego "radzenia sobie" z przymusowymi migracjami środowiskowymi. Równie istotnym kontekstem publikacji jest oddziaływanie zmian klimatycznych na bardziej ogólne ramy państwowości (sukcesji państwa, kontynuacji rządu) i obywatelstwa. Regulacja statusu osób podejmujących migracje z przyczyn środowiskowych jest oczywiście sygnalizowanym od kilkunastu lat wyzwaniem prawnym. Dużo trudniej jednak o polityczny konsensus w kwestii statusu kilkunastu potencjalnych Atlantydy. Ilustracją kontrowersji w tym zakresie jest niechętny stosunek australijskich władz do przyjęcia kilku tysięcy potencjalnych migrantów z Tuvalu. Możemy zatem powiedzieć, że książka McAdam interpretuje zarówno skalę elastyczności ogólnych ram politycznych i prawnych, jak i pochodną wobec nich sytuację przymusowych migrantów w erze globalnego ocieplenia. Przed przystąpieniem do szczegółowych uwag o zawartości pracy postaram się zapoznać Czytelnika z przynajmniej niektórymi z sygnalizowanych tu problemów.

Zgodnie z dokumentami przyjętymi w latach pięćdziesiątych uchodźstwo stanowi przede wszystkim kategorię prawną i subsydiarny wobec niego system

instytucjonalny, wytworzony na potrzeby regulacji statusu osób zmuszonych do migracji transnarodowych w następstwie działań lub zaniechań politycznych. Konwencja Genewska (1951 r.) i uzupełniający ją Protokół Nowojorski (1967 r.) nie wspominają o przeobrażeniach środowiska jako przesłance uzyskania statusu uchodźcy lub czynnika ubiegania się o azyl. Pomimo wspomnianego faktu prawodawstwo kilku krajów Europy Północnej już dzisiaj wspomina, że brak możliwości powrotu do kraju objętego klęską żywiołową może stanowić czynnik uzasadniający ubieganie się o azyl lub otrzymanie czasowego wsparcia. Charakterystyczne dla lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych badania migracji środowiskowych nie były jednak utrzymane w nurcie prawnym lecz społecznym. Przyjmując wspomniane zastrzeżenia forsowane jeszcze w połowie lat dziewięćdziesiątych terminy "uchodźstwo środowiskowe" czy "uchodźstwo klimatyczne" wydają się nam błędne z aż trzech powodów. Nawiązywały do nieistniejącego stanu prawnego przy równoczesnym wprowadzaniu w błąd na temat znaczącej skali ilościowej i dużego potencjału transnarodowego problemu. Wbrew opiniom przedstawicieli nurtu maksymalistycznego (N. Myers, epigoni neomaltuzjanizmu, eksperci Worldwatch Institute) przesiedlenia związane z nieodwracalnymi zmianami klimatu nie przyjmowały w latach dziewięćdziesiątych wielomilionowego charakteru. Fakt ten odzwierciedlił choćby tekst przyjętych w 1998 roku Przewodnich Zasad Wysiedleń Wewnętrzpaństwowych, całkowicie pomijając oddziaływanie klimatu na wspomniany problem. Na drugą połowę lat dziewięćdziesiątych przypada rozwój badań nad wysiedleniami wywołanymi przez spontaniczne katastrofy żywiołowe. Za sprawą wielkich kataklizmów ostatnich lat- azjatyckiego Tsunami, huraganu Katrina czy dramatycznych trzęsień ziemi- problem tzw. disaster-induced displacement staje się coraz bardziej autonomiczną płaszczyzną badań i konceptualizacji IDPs. Biorąc pod uwagę, że krótkotrwałe katastrofy naturalne są większą i groźniejszą humanitarnie kategorią przesiedleń, nie dziwi większe aniżeli w przypadku wysiedleń klimatycznych zainteresowanie tematem.

Brak prawnych odniesień do problemu, oraz dyskusje nad problematyką klimatyczną stały się przyczyną prowadzonych już kilkanaście lat mniej lub bardziej odkrywczych akademickich debat. Zdaniem niektórych specjalistów wewnętrzne i transnarodowe migracje wydają się nieuniknionym następstwem obserwowanych zmian klimatu. Osoby przekraczające granice w rezultacie drastycznych zmian klimatycznych nie mogą liczyć na status analogiczny do tego przysługującego uchodźcom politycznym. Nikłe zainteresowanie tematem ze strony agend ONZ powoduje także, że w przypadku rzeczywistego nasilenia wysiedleń zbudowanie mechanizmów pomocowych może trwać zbyt długo. Według mało wpływowej grupy specjalistów już dzisiaj niezbędne okazuje się zapewnienie transnarodowym migrantom środowiskowym uprawnień adekwatnych do tych przysługujących uchodźcom. Cel ten można ich zdaniem osiągnąć poprzez modyfikację dotychczasowych konwencji, przyjęcie nowego dokumentu lub przynajmniej uchwalenie specjalnych protokołów uzupełniających międzynarodowe prawo uchodźcze. Wspomniane wyżej opinie kontynuują zatem na gruncie prawa międzynarodowego prognozy Normana Myersa o 250 milionach uchodźców klimatycznych w niedalekiej przyszłości czy nieuchronnym zatopieniu obszarów przybrzeżnych Azji, Afryki czy nawet Meksyku. Obecna skala transnarodowych migracji wywołanych przeobrażeniami klimatu nie uprawnia jednak do tego rodzaju sugestii, a co za

tym idzie nieprzemyślanych i daleko idących modyfikacji międzynarodowego prawa uchodźczego. Koncepcje tego rodzaju są zazwyczaj rozważane wyłącznie w obszarze Oceanii, zmagającej się co prawda z rosnącym poziomem oceanu, lecz zamieszkaną przez mały odsetek populacji światowej.

Dużo istotniejszym tematem wydają mi się konsekwencje zmian klimatycznych dla "twardych" aspektów prawa międzynarodowego publicznego: państwowości (prawo sukcesji, uznanie państwa) i obywatelstwa. Zauważmy bowiem, że traktowanie hipotetycznych "uchodźców klimatycznych" stanowić będzie pochodną prawnomiędzynarodowego statusu terytorium z którego przyjdzie im uciekać. Według najbardziej pesymistycznych prognoz w ciągu najbliższych stu lat ofiarą podnoszenia się oceanu może paść terytorium około dziesięciu mikropaństw obszaru Oceanii. Mając na uwadze jelinkowską definicję państwa ich kontynuacja już dzisiaj stanowi dylemat i przedmiot rozważań specjalistów prawa międzynarodowego. Klimatyczna deterytorializacja państwa uruchamia zróżnicowane scenariusze dla jego mieszkańców, władz czy wspólnoty międzynarodowej. Często dyskutowanym rozwiązaniem jest kontynuacja prawnomiędzynarodowej podmiotowości zatopionego kraju na obszarze innego państwa. Kilka krajów Oceanii rozważało nawet wspomniane rozwiązanie, zastanawiając się nawet nad zakupem ziemi w obszarze Fidżi, Nowej Zelandii czy Australii. Co ciekawe te tradycyjnie imigracyjne państwa nie są zainteresowane nawet programem imigracji zagrożonych mieszkańców, nie wspominając już o kontynuacji obcej państwowości na ich terytorium. Wymogi współpracy międzynarodowej wymuszają oczywiście pomoc w ewakuacji mieszkańców w sytuacji ekstremalnego zagrożenia. Problemy sukcesji i transformacji terytorialnej podmiotu PMP na inny obszar to już jednak dużo większe wyzwanie, wymagające szerszego konsensusu politycznego. Możemy raczej wyobrazić sobie przesiedlenie ludności połączone z jakąś formą wirtualnej kontynuacji państwa w oderwaniu od składnika terytorialnego. Problem państwowości rodzi oczywiście wiadome skutki dla instytucji obywatelstwa. Mnie bardziej interesuje jednak przypuszczalny status opuszczających terytorium bądź kraj w następstwie zmian klimatycznych. Jak zauważa McAdam ich status zawierać się może w wielu kategoriach- od migrantów ekonomicznych, poprzez uchodźców, na bezpaństwowcach kończąc. Mieszkańcy Haiti uciekający na tratwach przed konsekwencjami zmian środowiskowych na tej wyspie postrzegani byli jako specyficzna kategoria uchodźców (boat people). Osoby migrujące z Tuvalu w następstwie stopniowych zmian ekosystemu uznawane są za tradycyjnie rozumianych imigrantów ekonomicznych. Kontekst sytuacyjny i percepcję migrantów kształtuje zatem skala potencjalnego zagrożenia i stopień odwracalności zmian klimatycznych.

Pierwszy rozdział książki stanowi udaną próbę konceptualizacji mobilności wywołanej zmianami klimatycznymi. Punkt odniesienia dla rozważań autorki stanowią realia małych państw wyspiarskich Oceanii, czyli jednego z nielicznych regionów świata zmagających się obecnie z problemem wysiedleń o podłożu klimatycznym. Refleksje z badań prowadzonych przez autorkę w tym regionie są także punktem odniesienia dla określenia wywołanych przez klimat zagrożeń dla praw człowieka.

Szczególnie istotny z punktu widzenia analizy normatywnej wydaje się rozdział drugi. Zwrócono w nim uwagę na trudności w interpretacji zjawiska w oparciu o obecny kształt międzynarodowego prawa uchodźców. Biorąc pod

uwagę prawny charakter książki dość kontrowersyjne wydaje się częste używanie przez autorkę terminu "climate change refugees". Pojęcie to wydaje się jednak dopuszczalne biorąc pod uwagę fakt, że książka stanowi interpretację problemów społecznych i w dużym stopniu bazuje na wyłącznie transnarodowych migracjach w obrębie mikropaństw Oceanii. Siatka pojęciowa specjalisty badającego społeczny wymiar pustynnienia gleb Sahelu czy środkowych Chin byłaby najpewniej inna. Jak słusznie zauważa pierwsze odwołania do tego problemu znaleźć możemy m. in. już w pochodzącej z 1948 roku książce Vogta "Road to Survival".

Kolejnym reżimem regulującym odpowiedzialność podmiotów politycznych za sytuację wysiedlonych są prawa człowieka. Z uwagi na ich generalny charakter autorka postrzega prawa człowieka wyłącznie w kategorii uzupełniających środków ochrony wysiedlonych. Wobec braku wiążących norm prawa międzynarodowego dotyczących tego specyficznego zagadnienia, prawa człowieka wydają mi się jednak bardzo istotnym rozwiązaniem prawnym. Obok unormowań krajowych (dyrektyw polityki imigracyjnej) są one najważniejszym systemem wspierającym przesiedlonych. Środkiem wsparcia wysiedlonych jest także ogólna praktyka państw. Rozważania autorki w tym zakresie koncentrują się oczywiście na doświadczeniach krajów regionu Oceanii, jedynie w ograniczony sposób odnosząc się do praktyki z innych regionów świata.

Niezwykle interesujące okazują się rozważania dotyczące utraty terytorium (disappearing states) i związanej z tym problematyki bezpieczeństwa. Autorka przedstawia różne scenariusze kontynuacji bądź utraty podmiotowości państwa w następstwie deterytorializacji klimatycznej. Wśród opcji prawnomiędzynarodowej kontynuacji państwowości wymienia ona dobrze znane rozwiązanie w postaci rządu na wygnaniu. Wywołana przez klimat utrata władztwa terytorialnego okazuje się zatem w minimalnym stopniu zbliżona do specyfiki czasów wojny. Inną konsekwencją deterytorializacji stać się może bezpieczeństwo jego dotychczasowych mieszkańców. Instytucje prawa międzynarodowego nie są zatem przygotowane na tego rodzaju problemy, a prognozowane zjawiska interpretować możemy na wiele różnych sposobów.

Dzięki rozdziałowi poświęconemu migracjom klimatycznym w Bangladeszu książka nie sprawia wrażenia jednostronnej analizy opartej na realiach Oceanii. Zjawiska migracyjne i problemy klimatyczne krajów archipelagowych całkowicie odbiegają bowiem od specyfiki większych państw kontynentalnych. Wysoko zaludniony i odzwierciedlający problemy innych krajów przybrzeżnych Bangladesz wydaje się dużo lepszym punktem odniesienia dla rozważań o charakterze ogólnym, aniżeli kraje w których każda migracja poza najbliższy atol przyjmuje międzynarodowy charakter. Bangladesz, Wietnam i niektóre obszary Chin stanowią regiony Azji w największym stopniu zagrożone podniesieniem się poziomu oceanów. Szacuje się, że podniesienie poziomu oceanu o kilkanaście-kilkadziesiąt centymetrów może tam doprowadzić do wysiedlenia wielu milionów osób. Państwa o dużym terytorium cechuje jednak zdecydowanie większa paleta scenariuszy migracyjnych.

W kolejnym rozdziale autorka podejmuje zagadnienie kodyfikacji problemu "uchodźstwa klimatycznego" w ramach wiążącego dokumentu międzynarodowego. Obecna skala transnarodowych migracji klimatycznych nie przemawia, w mojej ocenie, za takim rozwiązaniem. Autorka zwraca także uwagę na trudności w osiągnięciu konsensusu dotyczącego tak drażliwego

politycznie tematu. Państwa AOSIS cechuje dość roszczeniowa postawa, znajdująca wyraz w walce o rekompensaty finansowe od krajów-emitentów gazów cieplarnianych. Konsekwencje zmian klimatycznych jak żaden inny temat ilustrują polaryzację interesów pomiędzy światem "północy" i kierującymi się różnymi motywacjami krajami "południa".

Następny fragment pracy dotyczy perspektyw współpracy międzynarodowej i zarządzania "uchodźstwem klimatycznym" w celu minimalizacji pojawiających się problemów. Jednym z narzędzi rozwiązywania problemów jest lepsze zrozumienie zjawiska "uchodźstwa klimatycznego" poprzez intensyfikację współpracy naukowej. Nawet tutaj obserwujemy jednak długoletnią polaryzację stanowisk badawczych, znajdującą wyraz w antagonizmie pomiędzy ekologami i epigonami neomaltuzjanizmu (tzw. maksymaliści) a nastawionymi bardziej umiarkowanie minimalistami. Najlepsze odzwierciedlenie współczesnych sporów stanowi brak porozumienia w siatce pojęciowej i definicjach oraz ogromne zróżnicowanie aktualnych statystyk i prognoz skali tego problemu w przyszłości. Osiągnięcie porozumienia na szczeblu politycznym i globalny konsensus pomiędzy "północą" i "południem" wydaje się zatem mało prawdopodobny.

Książkę Jane McAdam uznać należy za ważny głos w debacie nad klimatycznym wymiarem migracji przymusowych. Dobrze uzupełnia ona zarówno kierunek dotychczasowych badań autorki, jak i inne wydane w ostatnim czasie publikacje (np. Westra, 2011). Analiza problemu "uchodźstwa klimatycznego" z perspektywy doświadczeń realnie objętych tym problemem państw archipelagowych wydaje się zamierzeniem jak najbardziej właściwym. Pamiętajmy jednak, że konsekwencje przeobrażeń klimatu nie ograniczają się tylko do podnoszenia poziomu oceanów. Rozważania dotyczące perspektyw normatywnego rozwoju zagadnienia, oraz scenariusze w przypadku klimatycznej deterytorializacji państw noszą wszelkie cechy świetnie przeprowadzonej analizy prawnej. Książka Jane McAdam to nie tylko świetnie napisana monografia prawna, lecz także swoiste memento przed dylematami zdecydowanie bliższymi niż może się nam wydawać. [*Recibido el 29 de octubre de 2012*].

Bogumił Terminiński

Peter Penz, Jay Drydyk and Pablo S. Bose, *Displacement by Development. Ethics, Rights and Responsibilities*, Cambridge University Press, 2011, 358 pp.

ABSTRACT: The reviewed book is a very important voice in the current debate over the displacements associated with economic development. Based on an ethical approach specifies the measures to minimize the problems of displaced persons and strengthening their participation as beneficiaries of the development projects. The book therefore is not limited to a review of previous studies in sociology and applied anthropology. Ethical considerations have become the starting point for the analysis of decision-making in the most spectacular displacements, associated with Sardar Sarovar complex on Narmada river and Kariba dam on the Zambezi. In addition to the groundbreaking theoretical approach to the problem the significant advantages of the book is to draw attention to the rarely analyzed causes of displacement and inspiring historical considerations. The interdisciplinary nature of the study is reflected in the application of ethical considerations as a point of reference for reflection in the field of development studies, decision-making mechanisms and legal

framework for resettlement planning, defining the responsibilities and the nature of the displaced (DIDPs) and affected (PAPs) communities (rights based approach), and even international relations.

KEY WORDS: Development-induced displacement, Resettlement, Forced migration, Human rights, Development ethics, Development studies, China, India, Sardar Sarovar, Three Gorges Dam, Gwembe Tonga Project.

Masowe wysiedlenia ludności są jedną z najbardziej widocznych konsekwencji współczesnego rozwoju gospodarczego. Problem ten, obserwowany już w pierwszych dekadach ubiegłego stulecia, szczególnie masowy charakter przybrał od początku lat pięćdziesiątych, w związku z tworzeniem zbiorników wodnych w Chinach, Indiach i wielu państwach afrykańskich. Jak zauważają Michael M. Cernea czy Anthony Oliver-Smith obecna skala tego problemu szacowana jest na przynajmniej 15 milionów osób rocznie. Rozwój gospodarczy jest zatem obok klęsk żywiołowych przyczyną największej skali przymusowych wysiedleń na świecie. Wysiedlenia związane z realizacją wielkich inwestycji mają najbardziej nieodwracalny charakter i prowadzą do szczególnie odczuwalnych konsekwencji społecznych, ekonomicznych i kulturowych. Długotrwały i bardziej procesualny charakter wspomnianej kategorii wysiedleń powoduje jednak, że problem ten nie stał się dyskutowanym zagadnieniem współpracy międzynarodowej czy przestrzenią aktywności humanitarnej. Specjaliści tematu szczególnie wiele miejsca poświęcają masowym i odległym wysiedleniom związanym z tworzeniem zbiorników wodnych. Pamiętajmy jednak, że przesiedlenia inwestycyjne są globalnym fenomenem społecznym, obejmującym dużo szerszy katalog przyczyn. Wśród metod analizy tematu dominuje socjologia, antropologia społeczna (antropologia stosowana) i w dużo mniejszym stopniu studia rozwojowe. Właśnie dlatego wydana nakładem Cambridge University Press pozycja *Displacement by Development. Ethics, Rights and Responsibilities* stanowi cenne i inspirujące poznawczo studium. W pogłębiony sposób omówiono w nim mniej znane przyczyny wysiedleń, obejmujące choćby konsekwencje wydobywania surowców, tworzenia parków narodowych, budowy dróg i mostów. Książka nie ogranicza się także do dominującego od trzydziestu lat ujęcia socjologicznego i badań antropologii stosowanej. Punktem wyjścia dla określenia praw przesiedlonych i zdefiniowania obowiązków ciążących na podmiotach realizujących inwestycje jest dla autorów podejście etyczne. O innowacyjności książki na tle uprzednich publikacji przesądza zatem zwrócenie uwagi na współoddziaływanie praw fundamentalnych, norm etycznych i odpowiedzialności społecznej aktorów rozwoju gospodarczego.

Początek badań nad wysiedleniami ludności związanymi z rozwojem gospodarczym przypada na lata pięćdziesiąte ubiegłego stulecia. Konsekwencją dekolonizacji stała się realizacja wielu inwestycji hydrotechnicznych w obszarze trzeciego świata. Tworzone wówczas zbiorniki wodne miały stanowić odpowiedź na rosnące potrzeby, energetyczne a także pełnić funkcję retencyjną i zaopatrywać w wodę obszary borykające się z niedoborem tego witalnego dobra. Już w połowie lat pięćdziesiątych antropolodzy zwrócili uwagę na wspólnotowe konsekwencje budowy Wysokiej Tamy Asuańskiej, Zapory Kariba czy Projektu Gwembe Tonga. Ostatnie dwa ze wspomnianych projektów przez prawie pięćdziesiąt lat były obiektem badań amerykańskiego antropologa społecznego Thayera Scuddera. Tworzenie

zbiorników wodnych w Chinach stało się elementem forsowanej przez Mao polityki wielkiego skoku naprzód (ang. great leap forward). Łącząca elementy narodowe i socjalistyczne polityka Nehru zmierzała do uczynienia z wielkich zbiorników wodnych "współczesnych świątyń Indii". Nic zatem dziwnego, że wysiedlenia ludności traktowane były jako mało znaczący element nieuniknionych zmian społecznych. Charakterystyczna dla lat siedemdziesiątych krytyka mechanizmów pomocowych Banku Światowego doprowadziła do wzrostu zainteresowania instytucji tym problemem. Rezultatem wspomnianego faktu stał się rozwój badań teoretycznych, prowadzący do przyjęcia w 1990 roku pierwszych wytycznych Banku Światowego w zakresie realizacji niedobrowolnych przesiedleń. Wydane w 1985 roku opracowanie *Putting people first. Sociological Variables in Rural Development* uznawane jest za pierwszy zaawansowane teoretycznie ujęcie tego tematu. Początek bardziej zaawansowanych badań zbiega się zatem z zainteresowaniem środowisk akademickich wysiedleniami związanymi z oddziaływaniem różnych kategorii zmian środowiskowych (por. raport E. El-Hinnawiego przygotowany dla UNEP w 1985 roku). Na kierunkach badań w następnych latach piętno odcisnęły zwłaszcza dwie wielkie inwestycje: budowa Zapory Trzech Przełomów w Chinach oraz stworzenie kompleksu Sardar Sarovar na indyjskiej rzece Narmada. Kontrowersje związane z ostatnim z tych projektów doprowadziły do istotnych przeobrażeń społeczeństwa obywatelskiego w Indiach (por. Narmada Bachao Andolan). Wśród najważniejszych publikacji dotyczących wysiedleń wywołanych rozwojem gospodarczym wymienić możemy te pod redakcją: Ch. McDowella (*Understanding Impoverishment: The Consequences of Development-Induced Displacement*, 1996), Ch. De Weta (*Development-Induced Displacement. Problems, Policies and People*, 2006) czy S. Somayaji i S. Talwar (*Development-induced displacement, Rehabilitation and Resettlement in India*, 2011). Wydane w ostatnim okresie książki są odpowiedzią na wzrost skali i katalogu przyczyn obserwowanych wysiedleń ludności.

Zasadniczy wpływ na obecny kształt badań wysiedleń miały oczywiście analizy na gruncie socjologii i antropologii. Wspomnijmy w tym miejscu o dwóch szczegółowych modelach badawczych pochodzących z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Zaprezentowany w 1982 roku czterostopniowy model analizy konsekwencji wysiedleń autorstwa Elizabeth Colson i Thayera Scuddera miał w założeniu odnosić się wyłącznie do badań dobrowolnych relokacji ludności. Analiza specyficznych zachowań społecznych posłużyła za podstawę dla określenia czterech faz charakteryzujących każde przesiedlenie (rekrutacja, tranzycja, rozwój, inkorporacja). Dużo przydatniejszy z punktu widzenia analiz na gruncie praw człowieka czy bezpieczeństwa ludzkiego jest jednak rozwijany w latach dziewięćdziesiątych Impoverishment Risks and Reconstruction (IRR) model autorstwa współpracującego z Bankiem Światowym rumuńskiego socjologa M.M. Cernei. Wśród siedmiu podstawowych zagrożeń dotyczących przesiedlonych wymienił on: brak ziemi, bezrobocie, bezdomność, marginalizację, problemy żywnościowe, zagrożenia zdrowotne i wzrastającą śmiertelność, utrudniony dostęp do zasobów wspólnotowych (rzek, pastwisk, lasów), oraz erozję struktur społecznych. Obok przedstawionych powyżej zagrożeń warto także wspomnieć o utrudnieniach w dostępie do edukacji i usług socjalnych, negatywnych przeobrażeniach kulturowych i utrwalającej się marginalizacji dyskryminowanych już uprzednio kategorii osób



(kobiet, dzieci, osób starszych, społeczności wiejskich, różnych grup mniejszości, itp.). Analizy podejmowane już trzydzieści lat temu stopniowo uzupełnione zostały rozważaniami na gruncie bezpieczeństwa ludzkiego, praw człowieka czy koncepcji zrównoważonego rozwoju. Zaprezentowane w książce połączenie ujęcia etycznego (development ethics) z rozważaniami o podmiotowej naturze praw i obowiązków (rights based approach) wydaje się trudnym do przecenienia osiągnięciem teoretycznym.

Przesiedlenia inwestycyjne są dzisiaj globalnym fenomenem społecznym dotyczących mieszkańców wszystkich kontynentów. Bardzo rzadko analizujemy jednak ich obraz poza obszarem państw rozwijających. Szczególnie negatywne wzorce przyjmują one bowiem w krajach upadłych, rządzonych w sposób autorytarny, bądź charakteryzujących się dysfunkcyjną władzą, dysproporcjami ekonomicznymi i asymetrią możliwości społecznych, a także antagonizmami o podłożu etnicznym (bądź konfliktami na styku władza centralna-mniejszości). Częstym problemem jest także silne oddziaływanie generalnej sytuacji politycznej na standardy przesiedleń oraz negatywna synergia różnych przyczyn migracji, prowadząca do nakręcania się swoistej spirali wysiedleń. Negatywne konsekwencje środowiskowe górnictwa, budowy zbiorników wodnych czy dróg prowadzą do późniejszych migracji przymusowych z terenów ich bezpośredniego oddziaływania (tzw. problem project affected people). Zdaniem większości specjalistów przeważająca część przesiedleń prowadzi do pogorszenia sytuacji dotkniętych nimi osób. Wysiedlenie rozumiane w kategorii utraty związku z dotychczasową przestrzenią prowadzi do zerwania dotychczasowych więzi ekonomiczno-społecznych. Szczególnie zagrożone problemami tego rodzaju są kategorie osób cechujące się ograniczonymi zdolnościami adaptacyjnymi do nowej rzeczywistości (indigenous people, społeczności wiejskie, kobiety i dzieci). Jak zauważają specjaliści podstawowym czynnikiem większości wysiedleń na świecie jest dynamiczny konflikt pomiędzy różnymi kategoriami podmiotów w ramach statycznego terytorium. Im bardziej dynamiczny ma on charakter, tym silniejsze okazują się zagrożenia dla bezpieczeństwa indywidualnego czy wspólnotowego. W przypadku wysiedleń inwestycyjnych możemy zatem mówić o konflikcie pomiędzy interesami ośrodków decyzyjnych czy realizacją partykularnych interesów a dobrem poszkodowanych społeczności. Przesiedlenia wywołane czynnikami środowiskowymi charakteryzują się różną dynamiką konfliktu pomiędzy człowiekiem a siłami natury. Wysiedlenia wywołane eskalacją przemocy bądź praktykami dyskryminacyjnymi charakteryzuje najbardziej jaskrawy antagonizm pomiędzy zróżnicowanymi aktorami politycznymi i społecznymi. Jedynie wysiedlenia ludności związane z dynamicznymi zjawiskami, niosącymi za sobą znaczące zagrożenia (konflikty wewnętrzne, klęski żywiołowe) stały się obiektem aktywności pomocowej struktur międzyrządowych.

Największą ilościowo przyczyną wysiedleń inwestycyjnych są projekty inżynierii wodnej. Według ostrożnych szacunków tworzenie zbiorników i elektrowni wodnych, sztucznych kanałów i systemów irygacyjnych doprowadziło do przesiedlenia 28 milionów osób w Indiach i 24 milionów mieszkańców Chin. Konsekwencje tworzenia zbiorników wodnych są przyczyną najbardziej nieodwracalnych i odległych przesiedleń, związanych z istotnymi zmianami dotychczasowego modelu życia. Kolejną przyczyną przesiedleń jest ekspansja sieci komunikacji (budowa dróg, autostrad, mostów, lotnisk, itp.). Ograniczony

zasięg przesiedleń i generalnie mniejsze konsekwencje społeczne powoduje, że problem ten rzadko omawiany jest w literaturze przedmiotu. Kolejną przyczyną wysiedleń są przeobrażenia przestrzeni miejskiej. Mam tu na myśli nie tylko klasycznie rozumianą urbanizację (ekspansję miast), lecz także tworzenie systemów kanalizacyjnych, budowę sieci metra czy wyburzanie dzielnic biedoty. Wydobycie surowców mineralnych jest przyczyną około 10 procent wysiedleń inwestycyjnych na świecie. Problem ten stanowi zwłaszcza rezultat tworzenia wielkich kopalni odkrywkowych (Papua, Indonezja, Ghana, Mali, Indie, Bangladesz), bądź dyskryminacyjnych wysiedleń stanowiących rezultat wydobycia ropy naftowej (Nigeria, Sudan). Jak zauważa Charles Geisler tworzenie parków narodowych i innych przestrzeni ochrony przyrody było dotychczas przyczyną wysiedlenia około 16 milionów mieszkańców Afryki. Globalna skala tego problemu okazuje się tak duża, że w piśmiennictwie naukowym utrwalił się nawet specyficzny termin "conservation refugees". Ostatnie znaczące ilościowo wysiedlenia wiążą się z ekspansją rolnictwa, deforestacją i tworzeniem wielkich monokulturowych plantacji (na przykład upraw oleju palmowego na wyspie Borneo).

Ogromna skala i konsekwencje społeczne przesądzają o odmienności zjawiska na tle innych kategorii przesiedleń wewnętrznych. Skutkiem prowadzonych w tym zakresie badań jest utrwalenie nieformalnego podziału wysiedleń wewnętrznych na cztery kategorie. Najbardziej znaną z nich są przesiedlenia wywołane eskalacją przemocy zbrojnej bądź praktykami dyskryminacji w przestrzeni lokalnej. Zgodnie z szacunkami IDMC problem conflict-induced displacement dotyka obecnie ponad 26 milionów osób, zaś w 2011 roku obserwowaliśmy na świecie ponad 3,1 mln nowych wysiedleń tego rodzaju. Największą i szczególnie zmienną ilościowo kategorią są wysiedlenia związane ze spontanicznymi klęskami żywiołowymi (disaster-induced displacement). Jak podają szacunki IDMC problem ten dotknął w 2011 roku około 15 milionów osób na świecie. Wbrew katastroficznym prognozom wysiedlenia związane z długotrwałymi przeobrażeniami klimatu (environmentally-induced displacement) nie stały się dotychczas znaczącą ilościowo kategorią. Pustynnienie gleb i podnoszenie poziomu oceanów cechuje jednak duży potencjał wysiedleń w przyszłości, także tych o transnarodowym kontekście. Ostatnią kategorią wysiedleń jest analizowany przez autorów recenzowanej pracy fenomen development-induced displacement and resettlement. Przyczyną zdecydowanej większości przesiedleń na świecie jest konflikt w ramach statycznego terytorium. Jego konsekwencje stanowią: 1. spadek indywidualnego bądź wspólnotowego bezpieczeństwa ludzkiego poniżej poziomu koniecznego do normalnej egzystencji, 2. administracyjny nakaz opuszczenia terytorium przez podmiot polityczny posiadający władzę nad określoną przestrzenią. Wysiedlenie może być także rezultatem przenikania się wspomnianych wyżej czynników.

Najważniejszą zaletą książki wydaje się już samo podejście teoretyczne. W odróżnieniu od książek o zabarwieniu socjologicznym czy antropologicznym punkt wyjścia dla rozważań autorów stanowią etyczne dylematy rozwoju. Książkę otwiera zatem próba odpowiedzi na fundamentalne pytanie: czym jest rozwój i komu służy? Już samo pojęcie "development-induced displacement" jest bowiem w tym kontekście mocno zagadkowe. Przyczyną interesujących nas wysiedleń jest oczywiście rozwój gospodarczy. Najczęściej służy on jednak realizacji interesów władzy, maksymalizacji dochodów sektora biznesu bądź

podwyższeniu standardu życia przedstawicieli głównego nurtu społeczeństwa. Jak zauważają autorzy peryferyjna położenie inwestycji (ich lokalizacja w terenach wiejskich, bądź zamieszkanym przez społeczności tubylcze) sprzyja wtórnej marginalizacji grup i tak funkcjonujących już poza społecznym nawiasem. W imię realizacji interesów dominujących aktorów politycznych i społecznych redukuje się egzystencjalną bazę lokalnych społeczności. To właśnie kontrowersje wokół ofiar i beneficjentów postępu przesądziły o zastąpieniu w mojej ostatniej książce terminu "wysiedlenia wywołane rozwojem gospodarczym" neutralnym etycznie terminem "przesiedlenia inwestycyjne". Jak zauważają autorzy wysiedlenie to nie tylko konieczność opuszczenia domów, lecz także utrata małych ojczyzn i erozja więzi z zamieszkiwanym od pokoleń obszarem (por. Wstęp książki). W pierwszej części książki znajdziemy także omówienie dotychczasowych podejść badawczych, oraz kluczowe obszary wpływające na polaryzację stanowisk badawczych.

Opierając się na kategoriach etycznych autorzy zwracają uwagę na zyski i koszty rozwoju gospodarczego z perspektywy uczestniczących w nim aktorów. Dużo uwagi poświęcono analizie planowania i realizacji przesiedleń. W odróżnieniu od dotychczasowych publikacji rozważania autorów nie opierają się na kompilacji znanych modeli badawczych. Analiza zysków i strat w połączeniu z dokładną identyfikacją praw i potrzeb wysiedlonych a także zobowiązań wobec nich stanowić powinny elementy sine qua non każdej decyzji inwestycyjnej. W książce dokładnie omówiono problemy dotyczące przesiedlonych a także ich oddziaływanie na poziom spójności grupy. Oryginalnym rozważaniem teoretycznym towarzyszą pogłębione odwołania do problemów z różnych części świata. Autorzy nie ograniczają rozważań do dominujących w literaturze inwestycji inżynierii wodnej. W szczegółowy sposób omówiono także wysiedlenia związane z wydobywaniem ropy naftowej, urbanizacją, budową dróg i mostów, a nawet ochroną przyrody. Cennym poznawczo elementem pracy jest zwrócenie uwagi na historyczną ewolucję problemu. Jak zauważają autorzy przesiedlenia ludności nie są produktem dekolonizacji, socjalistycznej industrializacji czy owocem globalizacji. Pierwsze zjawiska tego rodzaju obserwowano już w czasach starożytnych w Indiach czy na Bliskim Wschodzie. Problemu development-induced displacement nie należy zatem postrzegać jako konsekwencji błędów dwudziestowiecznej polityki rozwojowej. Jest ono zjawiskiem towarzyszącym ludzkości od setek lat. Nieprzyjemne człowiekowi stosunki polityczne w decydującym stopniu wpływają na pogorszenie ich sytuacji w procesie wysiedlenia. Autorzy zwracają jednak uwagę, że w państwach o autorytarnej formie rządów i słabej kontroli społecznej władzy standardy przesiedleń negatywnie odbiegają od tych w innych częściach świata. Wspomnijmy tu o negatywnym oddziaływaniu konfliktów na standardy realizacji dużych inwestycji (kazu zapory Chixoy w Gwatemali, wydobywanie ropy naftowej w Nigerii czy Sudanie, przesiedlenia ludności w Birmie). Warty uwagi elementem książki są pogłębione studia najbardziej znanych wysiedleń ludności. W szczególności omówiono między innymi wysiedlenia towarzyszące budowie zapory Kariba, Grand Coulee, Sardar Sarovar a także przeobrażenia przestrzeni miejskiej Bombaju. Bardzo cennym elementem książki jest zwrócenie uwagi na wysiedlenia w przestrzeni miejskiej. Podobnie jak w przypadku innych wysiedleń dotyczą one uprzednio marginalizowanych mieszkańców miast.

Prezentowana książka stanowi innowacyjne i przełomowe studium wysiedleń wywołanych rozwojem gospodarczym. Korespondując z wcześniejszymi ujęciami zagadnienia autorom udało się wypracować własne podejście badawcze, oparte na analizie procesualnej i decyzyjnej wysiedleń z punktu widzenia norm etycznych. Wspomniane ujęcie (sygnalizowane już we wcześniejszych publikacjach J. Drydyka poświęconych interpretacji wysiedleń w oparciu o koncepcje sprawiedliwości społecznej J. Rawlsa) okazać się może przełomowe. W dalszym ciągu brakuje jednak opracowań analizujących relacje i interesy zaangażowanych w wysiedlenia aktorów. Mam tu na myśli nie tylko władze państwowe, sektor biznesu i wysiedlonych, lecz także społeczności przyjmujące, lokalną administrację, instytucje społeczeństwa obywatelskiego i międzyrządowe struktury pomocowe i decyzyjne. Dużą zaletę książki stanowią pogłębione studia przypadków, dobrze połączone z rozważaniami teoretycznymi. Mam jednak wrażenie że w dalszym ciągu zbyt mało uwagi poświęcono wysiedleniom przypadającym na rzadziej badane w tym kontekście regiony świata. Mam tu na myśli choćby wysiedlenia datowane na okres władzy radzieckiej czy te związane z wydobyciem surowców mineralnych w Europie i Zachodniej Hemisferze. Wydobycie surowców mineralnych w dalszym ciągu stanowi zagadnienie słabo omówione w piśmiennictwie. Brakuje przekrojowych studiów analizujących realia tego problemu z poszczególnych krajów (zwłaszcza z Afryki). Pochodzące z przed ponad dziesięciu lat raporty Downinga okazują się już średnio aktualne i przydatne tylko w niektórych obszarach debaty akademickiej. Recenzowana książka z powodzeniem stać się może fragmentem debaty nad wzmocnieniem znaczenia wysiedlonych jako aktorów procesów inwestycyjnych i oparcia ich sytuacji na bardziej sprawiedliwych podstawach. Posiadana przez nich przestrzeń, zabierana im w toku inwestycji, rzadko przyczynia się do rzeczywistej poprawy ich sytuacji. Ta książka ma szansę stanowić pierwszy krok w debacie nad zmianą tego stanu rzeczy. Mam nadzieję, że przedstawione w refleksji pogłębione rozważania stanowiąc będą wystarczającą zachętę do zapoznania się z tą niezwykle interesującą książką. [*Recibido el 8 de noviembre de 2012*].

Bogumił Termiński

Marek Żylicz, *Air Law- International, European and National*, 2nd. ed., Warsaw 2011, 491 pp.

SUMMARY: The book (491 pages) concerned shows the complexity of the subject as Aviation law. Some matters were treated in shorter way, some of them more complex. In the book it can be found a lot of information concerning Aviation law in the International, European and national context. The analysts, opinions and author's commentaries are included in the text of the chapters. Thanks to them the readers can find not only the basic knowledge of the subject, but they can form the own idea in the specialized matters. The first part of the book presents the basic rules of the Aviation law. The second part describes more details about particular subject. This structure helps to

understand the difficulties of the Aviation law. Everybody can find there something interesting for them.

KEY WORDS: Aviation law, Liability, Sovereignty, Open sky.

Ukazanie się w marcu br. książki profesora Marka Żylicza pt.: „Prawo lotnicze międzynarodowe, europejskie i krajowe” było długo oczekiwanym wydarzeniem zarówno dla prawników zajmujących się tą tematyką, studentów prawa, jak i dla wielu osób zatrudnionych w lotnictwie cywilnym. Profesor jest bowiem od szeregu lat uznanym ekspertem zarówno w Polsce, jak i na świecie w zakresie prawa międzynarodowego, w tym zwłaszcza prawa lotniczego. Jego kilkudziesięcioletnie doświadczenia zdobyte w lotnictwie cywilnym (zarówno w administracji publicznej, jak i PLL „LOT”), szerokie kontakty z lotniczymi organizacjami międzynarodowymi, działalność akademicka oraz setki publikacji naukowych (polskich i zagranicznych) spowodowały, iż autor jest znany i ceniony nie tylko przez środowisko uniwersyteckie, ale i całą branżę lotniczą. Bez cienia wątpliwości należy uznać profesora Żylicza za najwybitniejszego polskiego przedstawiciela nauki prawa lotniczego, szczytującego się własną szkołą naukową, do której zaliczyć można szereg wybitnych prawników zasilających szeregi instytucji lotniczych i placówek naukowych w Polsce.

Książka jest drugim wydaniem, które uzupełnia i uaktualnia wydanie pierwsze pochodzące z 2002 r. Dotyczy szeregu norm istniejących w lotnictwie cywilnym, zarówno międzynarodowym, europejskim, jak i krajowym. Od 2002 r. książka profesora była jedyną taką publikacją w Polsce. Przez osoby zajmujące się lotnictwem (nie tylko prawników) traktowana była (i jest nadal) jako podstawowy podręcznik do nauki przedmiotu. Korzystają z niej zarówno studenci prawa, jak i wszyscy związani na co dzień z lotnictwem cywilnym, a więc m.in. pracownicy przewoźników lotniczych, agentów obsługi naziemnej, portów lotniczych, administracji lotniczej, jak i wszyscy inni zainteresowani tematyką lotnictwa.

Z uwagi na bardzo prężnie rozwijającą się dziedzinę, jaką jest lotnictwo cywilne a za tym i naukę prawa lotniczego, pojawiające się wciąż nowe zagadnienia (np. terroryzm lotniczy, ochrona praw pasażerów, ubezpieczenia i odszkodowania lotnicze, itp.) będące przedmiotem regulacji międzynarodowych i krajowych oraz włączenie Polski w maju 2004 r w struktury europejskie, spowodowały konieczność ich opisanie w nowej edycji książki. W książce uwzględniono więc ostatnie dokonania organizacji międzynarodowych i europejskich oraz bardzo bogatą legislację unijną (którą autor już w 2002 r. słusznie wyodrębnił z prawa międzynarodowego jako oddzielną dziedzinę w prawie lotniczym).

Książka napisana jest w sposób przystępny i zrozumiały, choć poruszane tematy mają często bardzo skomplikowany charakter i dotyczą wielu aspektów (zarówno społecznych, jak i politycznych). Świadczyć to może o dużym kunszcie autora i umiejętności poruszania się po specjalistycznej i niejednolitej dziedzinie, jaką jest prawo lotnicze. Układ pracy jest klarowny. Książka składa się ze wstępu, wykazu skrótów (m.in. organizacji międzynarodowych, czasopism) -umieszczonym na początku tekstu, co ułatwia lekturę, dwóch części (druga część została dodatkowo podzielona na cztery działki) oraz dwudziestu siedmiu rozdziałów. Część pierwsza dotyczy kwestii ogólnych

(pojęć, źródeł i systemów prawa lotniczego), część druga zaś dotyczy prawa lotniczego w układzie przedmiotowym. Każdy z działów i rozdziałów został opatrzony oddzielnym tytułem, co ułatwia czytelnikowi, zainteresowanemu poszczególnymi zagadnieniami szybkie odnalezienie informacji, bez wczytywania się w pozostałe treści. Dodatkowym atutem książki jest umieszczenie na końcu pracy wybranych źródeł prawa i dokumentów, w tym traktatów, konwencji i rozporządzeń uszeregowanych tematycznie, co ułatwia korzystanie z książki i umożliwia dotarcie do konkretnych tekstów aktów prawnych. Bogata literatura polska i zagraniczna pomaga czytelnikom w zgłębieniu interesujących ich tematów poprzez sięgnięcie do specjalistycznych pozycji naukowych. Pomocnym narzędziem w korzystaniu z książki i możliwości szybkiego dotarcia do interesujących zagadnień jest skorowidz (w układzie rzeczowym) umieszczony na samym końcu pracy.

Rozdział 1 pracy dotyczy przedmiotu prawa lotniczego, ogólnej charakterystyki (ewolucji prawa lotniczego i struktury) i dalszych perspektyw rozwoju prawa lotniczego. Rozdział 2 został poświęcony powszechnie przyjętym zasadom prawa międzynarodowego. Mówi się w nim m.in. o zwierzchnictwie państwa w terytorialnej przestrzeni powietrznej i wolności żeglugi w przestrzeni pozaterytorialnej. Omówiono tu takie zagadnienia, jak koncepcje i międzynarodowe uznanie granic terytorialnej przestrzeni powietrznej, uprawnień państw z tytułu zwierzchnictwa powietrznego, obowiązków i odpowiedzialności państwa z tytułu zwierzchnictwa powietrznego, postulatu „otwartego nieba”, wolności lotniczych i wolności lotów w międzynarodowej przestrzeni powietrznej. Wiele miejsca poświęcono w tym rozdziale przynależności państwowej statków powietrznych. Autor rozważa kwestie związane m.in. ze szczególnym statusem prawnym niektórych statków powietrznych, powszechnym uznaniem przynależności państwowej statków powietrznych oraz rozróżnieniem statków powietrznych cywilnych i państwowych. Znalazły się tu także kwestie dotyczące postępowania w razie bezprawnego użycia statków powietrznych. Rozdział 3 został poświęcony systemowi chicagowskiemu i Organizacji Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego (ICAO). W rozdziale tym szczegółowo omówiono przepisy konwencji chicagowskiej z 1944 r. o międzynarodowym lotnictwie cywilnym, system wolności lotniczych, ogólne postanowienia załączników technicznych do konwencji oraz cele i zasady działalności ICAO.

W rozdziale 4 opisano drugi niezwykle ważny system w międzynarodowym prawie lotniczym, tj. system warszawsko- montrealski dotyczący zasad odpowiedzialności cywilnej przewoźnika lotniczego. Omówiono w nim postanowienia konwencji warszawskiej z 1929 r. o ujednostajnieniu niektórych prawideł dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego, ewolucję systemu warszawskiego, zakres zastosowania jego aktów oraz przyczyny dezintegracji systemu. Przedstawiono tu także problemy związane z modernizacją i konsolidacją systemu oraz omówiono podstawowe zasady nowej konwencji z 1999 r.; na końcu rozdziału autor przedstawił ocenę i perspektywy nowego systemu (warszawsko- montrealskiego).

Rozdział 5 zawiera informacje dotyczące systemu rzymsko- montrealskiego dotyczącego odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe na powierzchni ziemi spowodowane przez statek powietrzny. Autor wspomina tu nie tylko o konwencji rzymskiej z 1952 r., ale i o ostatnich dokonaniach ICAO w kwestii stworzenia nowych konwencji dotyczących odszkodowań za te szkody w

sytuacjach związanych w szczególności z aktami bezprawnej ingerencji. Rozdział 6 został poświęcony kolejnemu systemowi w prawie lotniczym, dotyczącemu kwestii karnych i jurysdykcyjnych tj. systemowi tokijsko- hasko-montrealsko- pekińskiemu (nazwa pochodzi od konwencji tokijskiej z 1963 r., haskiej z 1970 r., montrealskiej z 1971 r. oraz ostatniej konwencji ICAO z 2010 r. z Pekinu).

Rozdział 7 dotyczy Układu Ogólnego w Sprawie Handlu Usługami. Mówi się tu m.in. o strukturach GATT, głównych zasadach i mechanizmach GATS, klauzuli największego uprzywilejowania (KNU) i odstępstwach od niej oraz o załącznikach dotyczących usług transportu lotniczego. Rozdział 8 poświęcony został umowom wielostronnym o znaczeniu historycznym lub partykularnym, takim jak np. konwencja rzymska z 1933 r. o zwolnieniu statków powietrznych od zajęcia, konwencji genewskiej z 1948 r. o prawach na statkach powietrznych oraz konwencji kapsztadzkiej z 2001 r. o zabezpieczeniach majątkowych itp. Omówiono tu też pokrótce instytucje unijne takie jak ECAC (Europejska Konferencja Lotnictwa Cywilnego), JAA (Zrzeszenie Władz Lotniczych), czy EUROCONTROL (Europejska Organizacja ds. Bezpieczeństwa Żeglugi Powietrznej).

Rozdział 9 dotyczy prawa Unii Europejskiej. Autor skupia się na najważniejszych aktach prawnych dotyczących m.in. licencjonowania przewoźników lotniczych, dostępu do tras wewnątrz Wspólnoty, ustalania taryf, przydziału czasów operacji w portach lotniczych, obsługi naziemnej, skomputeryzowanych systemów rezerwacyjnych oraz prawa konkurencji. Ponadto autor odnosi się do szeregu innych przepisów (często będących wynikiem ostatnich prac Komisji i Parlamentu UE) tj. dotyczących m.in. ochrony środowiska naturalnego, zarządzania przestrzenią powietrzną, badania wypadków lotniczych, ochrony lotnictwa cywilnego przed aktami bezprawnej ingerencji, ubezpieczeń lotniczych i odpowiedzialności cywilnej przewoźnika lotniczego itp. W rozdziale tym autor zauważa szereg problemów związanych ze stosowaniem Traktatu UE w niektórych sprawach nieunormowanych prawem pochodnym oraz z ekstraterytorialnym stosowaniem prawa unijnego. Autor przytacza tu przykład liberalnej umowy UE-USA z 2007 r. o komunikacji lotniczej. Rozdział 10 dotyczy dwustronnych międzynarodowych umów lotniczych (podaje się tu rodzaje umów i typowe wzory, klauzule) a rozdział 11 wewnętrznego prawa lotniczego i jego ewolucji od 1963 r. do powstania nowej ustawy Prawo lotnicze w lipcu 2002 r. wraz z wszystkimi jej zmianami. Rozdział 12 opisuje działalność Zrzeszenia Międzynarodowego Transportu Lotniczego (IATA) oraz porozumienia przewoźników lotniczych. Rozdział 13 dotyczy jurysdykcji i właściwości prawa w dziedzinie lotnictwa. Znalazły się tu takie kwestie i problemy, jak: określenie właściwości prawa i władz w umowach międzynarodowych, problemy rozgraniczania, hierarchii lub uznania konkurujących kompetencji państw nieokreślonych umową międzynarodową, czy szczególne problemy kolizyjne w zakresie przewozu lotniczego (w tym w polskim prawie lotniczym).

Część druga książki dotyczy kwestii szczegółowych, takich jak żegluga powietrzna, o której mowa w dziale I (w tym funkcje państwa w zakresie żeglugi powietrznej oraz zdarzenia lotnicze). Dział II dotyczy ekonomicznych regulacji lotnictwa (usług lotniczych, ich regulacji i deregulacji, zagranicznej polityki lotniczej i godzenia przeciwstawnych celów, dostępu do rynku transportu lotniczego, praw podstawowych i pomocniczych, statusu prawnego, konkurencji

i aliansów przewoźników lotniczych, lotniczej działalności gospodarczej innej niż transport lotniczy). Dział III został poświęcony cywilnemu prawu lotniczemu. Znalazły się w nim takie kwestie, jak prawo rządzące przewozem lotniczym, przewóz pasażerów i rzeczy oraz odpowiedzialność przewoźnika, stosunki cywilnoprawne poza przewozem lotniczym i ubezpieczenia lotnicze. Dział IV dotyczy ochrony lotnictwa i lotniczego prawa karnego, a więc ochrony przed aktami terroru i przeciwdziałanie innym niebezpiecznym aktom oraz lotnicze prawo karne.

Przedstawiona bogata treść książki (491 stron) świadczy o kompleksowym przedstawieniu tematu, jakim jest prawo lotnicze. Niektóre zagadnienia zostały potraktowane wężej, zaś te, które w szczególny sposób na to zasługują znacznie szerzej. W książce znaleźć można bardzo dużo cennych informacji dotyczących prawa lotniczego, zarówno w ujęciu międzynarodowym, europejskim, jak i krajowym. Bardzo ważne są analizy, oceny i opinie autora wplecione w treści poszczególnych rozdziałów. Dzięki nim czytelnik może nie tylko zdobyć potrzebną wiedzę z przedmiotu, ale i ukształtować również swój własny pogląd na poszczególne zagadnienia. Ciekawy układ pracy pozwalający w pierwszej części na zapoznanie czytelnika z podstawami prawa lotniczego i części drugiej opisującej w szczegółach wybrane treści sprawiają, iż tak trudny temat, jakim jest prawo lotnicze staje się bardziej przystępny i powoduje, iż każdy odbiorca (nawet ten niezwiązany na co dzień z przedmiotem) znajdzie w książce coś dla siebie. [*Recibido el 27 de agosto de 2012*].

Małgorzata Polkowska